

**Sygn. akt I ACa 1041/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Barbara Trębska (spr.)

**Sędzia SA Marzanna Góral**

**Sędzia SA Jacek Sadowski**

**Protokolant – st. sekr. sąd. Ewelina Borowska**

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. Z.

przeciwko Agencji (...) sp. z o.o. w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 4 kwietnia 2013 r., sygn. akt XXIV C 61/12

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od R. Z. na rzecz Agencji (...) sp. z o.o. w W. kwotę 1.170 (jeden tysiąc sto siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;**

**3. przyznaje adwokatowi A. N. ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 1170 (jeden tysiąc sto siedemdziesiąt) złotych powiększoną o podatek VAT tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w postępowaniu odwoławczym.**

Sygn. akt I A Ca 1041/13

## UZASADNIENIE

W pozwie o ochronę dóbr osobistych, R. Z. wniósł o nakazanie pozwanej Agencji (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. opublikowanie przeprosin o treści: „Wydawca oraz redakcja tygodnika (...), wykonując wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, przeprasza Pana R. Z., za naruszenie Jego dóbr osobistych w postaci czci, dobrego imienia oraz prywatności, w publikacji w nr (...) (...) - na ogólnodostępnej stronie internetowej tygodnika (...) przez okres miesiąca, jak również w wydaniu papierowym tygodnika (...), w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się wyroku. Powód wniósł także o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kwoty 10.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami oraz o zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazał, że w numerze (...) tygodnika (...) z dnia 21 – 27 listopada 2011 r., pozwana działając w celu komercyjnym, z chęci zysku – rozpowszechniła

w negatywnym kontekście, dane osobowe powoda, w publikacji prasowej pt. (...), czym naruszyła jego dobra osobiste takie jak prywatność, cześć i dobre imię.

Pozwana Agencja (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i obciążył powoda kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej. Orzeczenie to oparł o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną.

Powód jest byłym posłem na Sejm RP II kadencji (lata 1993-1997), wybranym z listy (...). Zarówno przed wyborami do Sejmu w 1993 r., jak i po wygaśnięciu mandatu posła, angażował się w życie publiczne. Po 1997 r. był m.in. wice naczelnym redaktorem gazety (...). Udzielał licznych wywiadów prasowych (m.in. do Gazety (...) w styczniu 2008 r., w (...)), był wymieniany w wielu artykułach prasowych, programach radiowych i telewizyjnych. Jednym z wątków, w których w ostatnich latach w mediach powód pojawiał się najczęściej była tzw. sprawa B. B. (1). Powód był przedstawiany jako świadek w sprawie tzw. mafii węglowej, który złożył zeznania obciążające B. B. (1). Zmarła ona podczas czynności zatrzymywania jej przez (...) w kwietniu 2007 r. Po tym tragicznym zdarzeniu wszczęto postępowanie wyjaśniające zarówno ten wątek, jak i przyczyny, które do tego doprowadziły. Podczas publicznego wystąpienia w Sejmie RP, w dniu 25 kwietnia 2007 r., ówczesny Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Z. Z. przedstawił informację na temat okoliczności śmierci B. B. (1), podczas której ujawnił dane R. Z. jako świadka w sprawie mafii węglowej. W związku z tym wystąpieniem powód wytoczył Z. Z. pozew o ochronę dóbr osobistych. Jego powództwo zostało oddalone. W Sejmie VI kadencji – wybranym w 2007 r. - powołano komisję śledczą do zbadania okoliczności tragicznej śmierci byłej posłanki B. B. (1). Podczas przesłuchań przed komisją kolejnych świadków nazwisko powoda padało wielokrotnie, m.in. w trakcie przesłuchania J. K. – byłego prokuratora Prokuratury Rejonowej w Katowicach. W czasie przesłuchania tego świadka w dniu 30 września 2008 r. kilka razy (zarówno ze strony świadka jak i członków komisji) padły określenia przedstawiające powoda jako osobę niewiarygodną. Wniosek o przesłuchanie przed komisją powoda nie został przyjęty. Wątek podważający wiarygodność powoda w kontekście sprawy B. B. (1) pojawiał się także wielokrotnie w mediach. Podczas wywiadu udzielonego w lutym 2008 r. na antenie Jedyńki (...) przewodniczący komisji śledczej poseł R. K. stwierdził: „R. Z. jest totalnie niewiarygodny”. Podobne stwierdzenia można było znaleźć także w wypowiedziach innych członków komisji m.in. posła M. W. oraz artykułach prasowych i internetowych (w (...)). Wątek powoda pojawił się także w książce P. P. i S. L. pt. „Wszystkie ręce umyte. Sprawa B. B. (1)”, w której rozdział IX w całości poświęcony został R. Z.. Powód składał także zeznania w postępowaniu karnym prowadzonym przeciwko B. K. – w sprawie, w której została ona uniewinniona. Prokuratura Okręgowa w Katowicach prowadziła pod sygnaturą V Ds 25/06/s postępowanie przygotowawcze w sprawie wręczania korzyści majątkowych w latach 1994-2004 osobom pełniącym funkcje publiczne, w której powód zeznawał jako świadek. Następnie akt oskarżenia w tej sprawie został skierowany do Sądu Rejonowego Katowice – Zachód. W dniu 3 września 2010 r. odbyło się przesłuchanie powoda w charakterze świadka w sprawie III K 395/07. W toku postępowania przygotowawczego nikt nie występował o zezwolenie na opublikowanie danych osobowych czy wizerunku powoda w związku z tą sprawą.

W numerze(...) tygodnika (...) z 21-27 listopada 2011 r., którego wydawcą jest pozwana Agencja, ukazał się artykuł autorstwa W. C. pt. (...), który dotyczył losów osób skazanych za zabójstwo ks. J. P., po ich wyjściu z zakładów karnych. W jednym z akapitów znalazła się informacja o związkach (...) z redakcją (...). Podano, że jednym z tych, którzy opowiadają o związkach (...) z redakcją (...) jest R. Z., były poseł (...) i były wice naczelny pisma. Napisano, że „Z. ma problemy z wiarygodnością - kilka lat temu był informatorem prokuratury w sprawie mafii węglowej. Okazało się, że często mija się z prawdą”. Wątek dotyczący powoda był marginalny w skali artykułu. Informacje do artykułu – także dotyczące powoda autor zbierał w archiwach prasowych i archiwum Sejmu – w tym Komisji Śledczej do zbadania okoliczności tragicznej śmierci byłej posłanki B. B. (1).

Pismem z dnia 23 listopada 2011 r. powód wystąpił do redaktora naczelnego (...) z wnioskiem o sprostowanie treści naruszających według autora jego dobra osobiste. Pozwana Agencja odmówiła, uzasadniając, że przy opracowaniu materiału prasowego dochowano należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej w zakresie zebrania materiałów

wskazujących na współpracę powoda z prokuraturą. Wskazano, że materiały przytoczone przez pozwaną miały charakter ogólnodostępny i obejmowały m.in. stenogram z posiedzenia Komisji Śledczej ds. zbadania okoliczności śmierci byłej posłanki B. B. (1), w którym badano wątek tzw. mafii węglowej, wywiad udzielony przez powoda dla Gazety (...) jak również nagranie wywiadu udzielonego przez posła R. K. dla programu (...). Ze wszystkich dostępnych materiałów wynikało zarówno, iż powód inicjował postępowania prokuratorskie, jak również, że ustalenia prokuratury poczynione w konsekwencji aktywności powoda, dają podstawę do powzięcia wątpliwości co do jego wiarygodności. Przywołany stenogram zawierał także wypowiedź prokuratora (...), który wskazał mówiąc o powodzie, że „Z informacji jakie przekazał w toku wielokrotnych przesłuchań, nie można było powziąć pewności co do wiarygodności, zwłaszcza że nie zostały potwierdzone przez żadną inną osobę, a znamionem dla tego typu sprawy było to, iż był on w konflikcie z panią B. K.”. Przygotowane przez pozwaną pismo w sprawie odmowy sprostowania zawierało także inne przykłady na poparcie argumentacji, iż użycie zwrotu o „problemach z wiarygodnością” było uzasadnione.

W oparciu o tak ustaloną podstawę faktyczną, Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne.

W ocenie tego Sądu w przedmiotowej publikacji nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, a działanie pozwanej nie było bezprawne. Artykuł pt. (...) opublikowany w tygodniku (...) dotyczył sprawców zabójstwa ks. J. P., Krótki akapit, w którym wymienione zostało nazwisko powoda odnosił się jedynie do związków, jakie miał skazany G. P. z redakcją gazety (...). Powód, jako były wice naczelny tej gazety miał opowiadać o związkach (...) z redakcją (...). Tekst nie dotyczył w ogóle powoda, jego rola w artykule była marginalna. Zdaniem Sądu większość jego czytelników mogła nawet nie zwrócić uwagi na wzmiankę na jego temat. Powód podkreślił jednak, że jego dobra osobiste zostały naruszone poprzez użyte w tekście zwroty dotyczące jego osoby tj. „Z. ma problemy z wiarygodnością”, „był informatorem prokuratury w sprawie mafii węglowej”, „...często mija się z prawdą”.

Powód twierdzi, że jako osoba prywatna ma prawo do całkowitej prywatności, nie jest osobą publiczną i od 1997 r. nie pełni funkcji publicznych. Zdaniem Sądu stwierdzenia te nie znalazły potwierdzenia zarówno w materiale dowodowym, jak i z wniosków płynących z doświadczenia życiowego. Osoba, która przez kilka lat sprawowała mandat posła na Sejm RP, następnie była wice - redaktorem pisma o ogólnopolskim zasięgu, która pojawiała się wielokrotnie w relacjach różnych mediów, której nazwisko wymieniane było przez polityków w publicznych wystąpieniach (podczas obrad Sejmu przez ministra, podczas obrad Komisji śledczej) jest - w ocenie Sądu - osobą publiczną w sensie faktycznym. Nie ma znaczenia, że w konkretnej chwili publikacji przedmiotowego artykułu powód nie pełnił żadnych funkcji publicznych. Bez wątplenia jego nazwisko funkcjonowało w sferze publicznej, było wymieniane wielokrotnie. Zdaniem Sądu nawet sam powód publicznie kreował swoją osobę jako postać publiczną czy medialną - choćby udzielając wywiadów kolejnym dziennikarzom. Jego nazwisko pojawiała się także w kontekście sprawy tzw. mafii węglowej i sprawy B. B. (1). W tym stanie rzeczy Sąd nie uznał, że powód jest osobą całkowicie prywatną, o której media nie mają prawa wspominać bez jego zgody. Takie stanowisko wkraczałoby bowiem zbyt drastycznie w sferę wolności słowa i prawa społeczeństwa do informacji.

Sąd stwierdził, że w świetle zebranego materiału dowodowego dziennikarze pozwanej Agencji dochowali należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej w zakresie zebrania materiałów dotyczących powoda. W toku postępowania ustalono, że określenie „informatorem prokuratury” było uzasadnione. Nie jest to sformułowanie procesowe, a czysto publicystyczne i tak należy je traktować. Nazwisko powoda, jako informatora zostało przekazane do publicznej wiadomości nie przez pozwaną, ale przez inne media oraz przez osoby publiczne m.in. Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego podczas debaty w Sejmie. Sąd przytoczył stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 28 stycznia 2009 r. (IV CSK 346/08), zgodnie z którym: „Brak jest przesłanek do przypisywania dziennikarzowi obowiązku sprawdzania działania Prokuratora Krajowego pod kątem zachowania określonej formy zgody, jak i obowiązku ubiegania się – w ustalonych okolicznościach – o uzyskanie oddzielnego zezwolenia. Prokurator Krajowy, działający w ramach uprawnień oraz wykonujący obowiązki bezpośrednio związane z pełnioną funkcją, jest osobą zaufania publicznego, a zatem usprawiedliwione było przyjęcie, że występując - oficjalnie i publicznie - udostępnił informacje zgodnie z prawem. Dziennikarzowi (wydawcy) powtarzającemu udzieloną przez taką osobę i w takiej formie informację nie można postawić zarzutu bezprawności działania”. Podobna interpretacja winna mieć zdaniem Sądu Okręgowego zastosowanie także w sytuacji, gdy – tak jak w sprawie niniejszej - oświadczenie padło z ust

Prokuratora Generalnego. Informacje o występowaniu powoda w charakterze świadka i informatora w kontekście „mafii węglowej” pojawiały się poza tym w innych wypowiedziach i relacjach publicznych. Podobnie należy też, zdaniem Sądu, traktować fragment mówiący o „problemach z wiarygodnością”. Wiarygodność powoda była m.in. podważana przez prokuratora (...) podczas publicznych przesłuchań przed Komisją śledczą we wrześniu 2008 r., jak i w trakcie wywiadu radiowego, jakiego udzielił przewodniczący tej Komisji poseł R. K.. Oceny postawy powoda w tym kontekście przedstawiane były także w podobny sposób w wielu innych materiałach. Określenie to użyte w przedmiotowym artykule było zatem jedynie powtórzeniem sformułowanych wcześniej ocen publicznych. Stwierdzenia takie znalazły także potwierdzenie w zeznaniach świadków i dołączonych do akt sprawy fragmentach tekstów prasowych, które ukazywały się o powodzie.

Mając na względzie powyższe, Sąd Okręgowy uznał, że brak było podstaw do udzielenia powodowi ochrony z tytułu naruszenia jego dóbr osobistych i jego żądanie oddalił. O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. zasądając je od powoda na rzecz pozwanej – koszty zastępstwa procesowego – w kwocie 1.560 zł, ustalonej na podstawie § 2 ust. 1, § 6 pkt 4 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Ponieważ powód korzystał z pomocy pełnomocnika ustawionego z urzędu - adwokata A. N., Sąd przyznał mu wynagrodzenie w kwocie 200 zł powiększonej o podatek VAT. Ustalając stawkę tegoż wynagrodzenia, w oparciu o § 2 ust. 1 i 2, § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Sąd wziął pod uwagę, że wszystkie pisma procesowe (z wyjątkiem wniosku o sporządzenie uzasadnienia) sporządził osobiście powód.

W apelacji od powyższego wyroku, skarżąc go w całości, powód zarzucił:

- naruszenie 24 k.c. przez niesłuszne przyjęcie, że pozwany nie naruszył dóbr osobistych powoda oraz, że zarzucane zachowanie pozwanego nie było bezprawne, w zw. z art. 13 ust.2 ustawy prawo prasowe, przez opublikowanie danych świadka bez jego zgody, w efekcie czego Sąd nie zastosował art 448 k.c. i nie przyznał powodowi dochodzonego zadośćuczynienia,
- naruszenie § 2 i § 19 rozp. Ministra Sprawiedliwości, w sprawie opłat za czynności adwokackie, przez przyznanie pełnomocnikowi z urzędu wynagrodzenia poniżej stawek minimalnych.

W konkluzji wniósł skarżący o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości, zasądzenie kosztów postępowania oraz o przyznanie pełnomocnikowi z urzędu wynagrodzenia za obie instancje, nieuiszczonego w całości ani w części.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje.**

Apelacja okazała się niezasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji stanowiące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia i przyjmuje je za własne. Skarżący nie sformułował w tym zakresie żadnych zarzutów, co prowadzi do wniosku, że ustaleń faktycznych zaskarżonego wyroku nie kwestionuje. Podważa jednak w uzasadnieniu apelacji przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że powód jest osobą publiczną, wywodząc, że w dacie przedmiotowej publikacji nie pełnił on żadnej funkcji publicznej. Istotnie, powód nie pełnił wówczas takich funkcji. Wbrew twierdzeniu skarżącego nie oznacza to jednak, że nie można go zaliczyć do osób publicznych.

Do kategorii osób publicznych należą zarówno osoby sprawujące funkcje publiczne, jak i osoby, które nie pełniąc ich, odgrywają rolę w różnych dziedzinach życia publicznego, takich jak m.in. polityka, życie społeczne, sztuka, kultura, a także osoby aktywne w tych dziedzinach, ciszące się znacznym zainteresowaniem publiczności i mediów.

Można ich określić jak to uczynił Sąd pierwszej instancji „osobami publicznymi faktycznie”, choć jak słusznie wskazał powód nie jest to pojęcie normatywne. Niezależnie od tego, że w ocenie Sądu Apelacyjnego nie można utracić statusu osoby publicznej z momentem zaprzestania zajmowania się przez nią polityką w ramach sprawowanej funkcji posła na sejm, zauważyć należy, że wbrew twierdzeniom powoda, jego działalność publiczna nie zakończyła się w momencie upływu kadencji sejmiku, do którego został wybrany posłem. Po wygaśnięciu mandatu posła nadal był on aktywny w sferze publicznej, na co trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji. Jego nazwisko przez długi okres czasu kojarzone było w mediach i polityce ze sprawą tzw. afery węglowej, a to głównie w wyniku ujawnienia przez Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego w debacie sejmowej, roli powoda jaką odegrał on w tej sprawie. O swej działalności publicznej opowiadał także powód w wywiadzie udzielonym dla Gazety (...). Mówił o zakładaniu razem z B. K. (...) Towarzystwa (...), o tym, że nie będąc już posłem opublikował dwa artykuły o (...) baronie (...).S., o tym, że doprowadził do zawiązania w rodzinnym mieście B. K. (...) skupiającej większość podmiotów politycznych i społecznych działających w tym mieście, przygotował kilkadziesiąt projektów dla tej koalicji, których istotą była modernizacja miasta ( k. 56). Niewątpliwie też pełnienie funkcji zastępcy redaktora naczelnego w ogólnopolskim piśmie należy zaliczyć do działalności publicznej.

Reasumując, przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że powód jest osobą publiczną, powszechnie w dacie spornej publikacji znaną było uprawnione. Tak też przyjęły sądy okręgowe i Sąd Apelacyjny w wielu innych sprawach jakie powód wytoczył osobom fizycznym i prawnym o ochronę dóbr osobistych, zarzucając naruszenie jego prawa do prywatności w wyniku publikacji jego danych osobowych w kontekście tzw. „afery węglowej” ( np. I ACa 464/13 przeciwko (...) S.A. w W., I ACa 699/13 przeciwko Towarzystwu (...) sp. z o.o. w W., I ACa 801/12 przeciwko (...) Radiu S.A. w W.).

Trafne też okazało się stanowisko Sądu Okręgowego, że przedmiotowa publikacja nie naruszyła prawa powoda do prywatności. Upatrywał on naruszenia tego prawa w ujawnieniu jego danych osobowych w kontekście składanych przez niego zeznań w postępowaniu karnym i zarzucał uchybienie art. 13 ust.2 Prawa prasowego. Zważyć należy, że fakt posiadania przez daną osobę statusu świadka w postępowaniu karnym, nie należy do jej życia prywatnego. Jak zasadnie wskazuje się w piśmiennictwie, zakres pojęcia „życie prywatne” nie rozciąga się na działania, których natura jest w istocie publiczna ( Marek Antoni Nowicki, Komentarz do art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, Lex). Obowiązek składania zeznań w charakterze świadka należy do sfery obowiązków obywatelskich. Ujawnienie faktu, że powód zeznawał w takim charakterze ( w przedmiotowym artykule mieściło się to w sformułowaniu, że był informatorem prokuratury), nie pozostawało w związku z jakimkolwiek zdarzeniem z jego życia prywatnego i nie stanowiło ingerencji w jego życie prywatne. Wbrew stanowisku skarżącego pozwany nie naruszył art. 13 ust. 2 Prawa prasowego. Przewidziany w tym przepisie zakaz publikowania m.in. danych osobowych świadków należy w pierwszym rzędzie rozważyć z perspektywy prawa publicznego. W tym kontekście jego zasadniczym celem jest ochrona interesu wymiaru sprawiedliwości, w tym zwłaszcza zapewnienie prawidłowego toku postępowania karnego. Przyczyną wyłączenia jawności zewnętrznej w pierwszym stadium procesu karnego jest przede wszystkim konieczność zabezpieczenia prawidłowego toku procesu karnego i to dobro stanowi główny przedmiot ochrony przestępstwa z art. 241 § 1 k.k. Wyłączenie jawności w tym stadium postępowania służy również ochronie dobra indywidualnego, przede wszystkim dobrego imienia osoby, przeciwko której skierowany jest proces karny. Wyjątkowo zakaz rozpowszechniania informacji z postępowania przygotowawczego może chronić także interes prywatny (A.Błachnio – Parzych „Przegląd glos krytycznych...” Palestra 2005/7-8/267). W niniejszej sprawie nie można mówić o ważnym interesie przemawiającym za nieujawnianiem danych powoda jako świadka. Jego zeznania nie dotyczyły życia prywatnego, rodzinnego czy intymnego. Nie był też on świadkiem, który powinien korzystać ze szczególnej ochrony ze względu na zagrożenie życia i zdrowia. Postępowania w sprawie „mafii węglowej” były sprawami publicznymi, ważnymi społecznie, były komentowane i omawiane w sejmie i w mediach.

Każde ujawnienie przez prasę danych osobowych i wizerunku osób, w stosunku do których toczy się postępowanie karne, bez zgody właściwego prokuratora lub sądu, stanowi działanie bezprawne, które skutkować może odpowiedzialnością, w tym zwłaszcza odpowiedzialnością karną z art. 241 k.k. Zarazem ujawnienie informacji objętych zakazem z art. 13 ust. 2 Prawa prasowego może skutkować naruszeniem interesu prywatnego osób, których dane

zostały ujawnione. Przy czym zakres naruszonego interesu ocenić należy w każdej sprawie ad casum. Jak zostało to już wskazane powyżej, w ocenie sądu apelacyjnego, uwzględniając treść przedmiotowej publikacji, naruszenie zakazu wynikającego z art. 13 ust. 2 prawa prasowego nie skutkowało w tym przypadku o naruszeniu jego prawa do prywatności.

Prawo do prywatności jest wartością chronioną konstytucyjnie. Zgodnie z art. 47 Konstytucji, każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Prawo to obejmuje również autonomię informacyjną jednostki, która oznacza prawo jednostki do decydowania o tym, jakie informacje o niej zostają ujawnione innym osobom oraz prawo do kontroli nad takimi informacjami, jeżeli znajdują się one w posiadaniu innych podmiotów. Autonomia informacyjna zakłada daleko posuniętą swobodę jednostki w zakresie decyzji, które informacje jej dotyczące są dostępne osobom trzecim, w tym szerszej kategorii odbiorców (opinii publicznej). Otóż w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie można nie uwzględnić faktu, że powód przed publikacją pozwanego, sam informował opinię publiczną w udzielanych wywiadach o swej roli w tzw. „afery węglowej”. Nadto o powodzie, jako świadku w tej samej sprawie wypowiedział się Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny Z. Z. podczas posiedzenia Sejmu RP w dniu 25 kwietnia 2007 r. 2. Podanie zaś informacji o toczącym się postępowaniu przez najwyższy organ prokuratury, podczas publicznego wystąpienia w Sejmie, jest równoznaczne z tym, że "zostały spełnione wymagania normatywne z art. 13 ust. 3 zd. 2 ustawy co do istnienia zgody właściwego prokuratora" (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2009 r. IV CSK 346/08 LEX nr 520018). W tych okolicznościach dalsze ujawnienie roli powoda w procesie tzw. „afery węglowej” nie poszerzyło kręgu osób zaznajomionych z procesową rolą powoda w tym postępowaniu. Naruszenie prywatności jest skutkiem ingerencji z sferę autonomii informacyjnej jednostki, polegającej na upublicznieniu faktów z jej życia prywatnego nieznanymi wcześniej adresatowi komunikatu potencjalnego naruszcyciela. Nawet zatem, jeśli chodzi o fakt z życia prywatnego (co nie miało miejsca) to zważywszy, że był on wcześniej znany szerokiej opinii publicznej, nie można w przypadku przedmiotowej publikacji mówić o ingerencji w życie prywatne. Nie doszło więc do ujawnienia przez pozwanego danych osobowych powoda, jako, że były one wcześniej jawnie i powszechnie znane.

Reasumując, powód jest osobą publiczną, powszechnie w dacie publikacji znaną, ponadto udzielając wywiadów z zaznaczeniem swego imienia i nazwiska oraz faktu składania zeznań w charakterze świadka w sprawie karnej samej prywatności się pozbawił, stawiając pod ocenę opinii publicznej swe zachowanie i wiarygodność. W książce autorstwa dziennikarzy S. L. i P. P. pt. (...) „Sprawa B. B. (1)” wydanej w 2010 r., znajduje się rozdział poświęcony powodowi pt. (...). Zawiera on m.in. wywiad, jakiego powód udzielił w styczniu 2008 r. S. L. dla Gazety (...), w którym przyznał, że nosił się z zamiarem pójścia do prokuratury dłuższy czas, ale poszedł zeznawać dopiero, gdy A. K. przestał być prezydentem RP i gdy aresztowano A. (B. K.). Składał zeznania w sprawie dotyczącej jej interesów z uwagi na wcześniejszą z nią współpracę i długą znajomość i w trakcie tych zeznań „powiedział o kilka zdań za dużo” z czego zrobiło się ogromne śledztwo przekazane do (...) (k.57). A zatem to sam powód z własnej inicjatywy, a nie w odpowiedzi na zadawane mu pytania w czasie przesłuchania ujawnił informacje, które zapoczątkowały nową sprawę. W powołanym wywiadzie stwierdził wprost, że ta sprawa rozpoczęła się od jego zeznań (k. 56). A zatem powód sam przyznał, że jego zeznania spowodowały, iż wszczęto odrębną sprawę, dotyczącą korumpowania w handlu węglem zawierającą m.in. wątek B. B. (1). Dlatego też nazwanie go w przedmiotowej publikacji „informatorem” nie było nadużyciem. Wskazać trzeba, że tak też był traktowany przez sejmową Komisję Śledczą do zbadania okoliczności tragicznej śmierci byłej posłanki B. B. (1). Zeznający przed nią prokurator, zajmujący się tą sprawą mówił wręcz o „zawiadomieniu R. Z.” na kilku stronach maszynopisu, poruszającym wątki przestępcze od lewicy do prawicy oraz ujawniającym różne okoliczności popełnienia czynów. Zeznał także, że były poseł Z. interweniował o zajęcie się tym zawiadomieniem u prokuratora(...) (protokół posiedzenia Komisji z 30 września 2008 r. - k. 100, 102, 104, 110). Także członkowie Komisji Śledczej nie mieli wątpliwości, że to zeznania powoda zainicjowały postępowanie karne w sprawie korupcji w handlu węglem (k. 119).

W tych okolicznościach podnoszenie przez powoda, że był jedynie świadkiem a nie informatorem nie jest trafne. Obecnie chce on sobie przypisać mniejszą rolę w postępowaniu karnym niż faktycznie miało to miejsce. Gdyby nie jego zeznania nie byłoby sprawy, jako, że opierała się ona na jego właśnie zeznaniach, co jednoznacznie wynika z twierdzeń

prowadzącego postępowanie prokuratora(...) składanych przed Komisją Śledczą. Formalnie jego rola procesowa ograniczyła się do roli świadka, jako, że procedura karna nie posługuje się pojęciem „informatora”. Nie zmienia to jednak faktu, że świadka, którego spontaniczne zeznania w jednej sprawie powodują wszczęcie kolejnej, można określić mianem informatora w potocznym tego słowa znaczeniu. Wbrew twierdzeniu skarżącego nie jest pojęcie pejoratywne, a jedynie określające faktyczną rolę, jaką odegrał dla wszczęcia odrębnej sprawy prowadzonej przez Prokuraturę Okręgową oraz Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego w K. w sprawie korumpowania różnych osób, w tym osób publicznych, w tym byłej posłanki B. B. (1) nazywaną w mediach, ale także w toku prac Komisji Śledczej „afery” bądź „mafią węglową”. Pojęcia te na stałe wrosły w przestrzeni publicznej dla określenia spraw przeciwko B. K. i B. B. (1).

Powód twierdził, że nie wyraził zgody na publikację w książce (...) Sprawa B. B. (1)”, wywiadu jakiego udzielił dla Gazety (...) i dlatego też powoływanie się na tę publikację uznał za bezprawne. Nie twierdził przy tym, aby wywiadu o przytoczonej w książce treści nie udzielił. Kwestia bezprawności opublikowania przedmiotowego wywiadu we wskazanej książce była przedmiotem zarzutu stawianego przez powoda wydawcy książki w sprawie II C 919/10 Sądu Okręgowego w Warszawie (I ACa 464/13 Sądu Apelacyjnego w Warszawie), w której sądy obu instancji uznały, że skoro powód wyraził zgodę i autoryzował wywiad, który ukazał się w Gazecie (...), nie było przeszkód do ponownego jego opublikowania w wydaniu książkowym, zaś autor wywiadu nie musiał zabiegać o ponowną autoryzację. Skarżący nie wykazał zaś, aby tak jak twierdzi w apelacji wywiad w Gazecie (...) ukazał się bez jego zgody.

Wbrew też zarzutom apelacji podanie w przedmiotowej publikacji, że powód miał problemy z wiarygodnością i że mijał się z prawdą, było w podniesionych okolicznościach sprawy usprawiedliwione. O wątpliwościach, co do wiarygodności powoda wielokrotnie była mowa w czasie przesłuchań przed komisją śledczą. Prokurator prowadzący postępowanie karne w oparciu o jego zeznania ( które doprowadziły do wydzielenia odrębnej sprawy karnej), wskazywał, że nie znalazły one potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Opinię o niewiarygodności powoda zaprezentował też publicznie ( w audycji radiowej) przewodniczący komisji poseł R. K.. O problemach z wiarygodnością można mówić nie tylko wówczas, gdy osoba składająca w procesie zeznania, została następnie skazana na składanie fałszywych zeznań, jak wywodzi to powód. Niewiarygodność nie jest wszak tożsama z byciem kłamcą. Osoba niewiarygodna to taka, której trudno uwierzyć, której twierdzenia są nieprawdopodobne, wątpliwe, itp. Tak zaś zostały ocenione publicznie, przez kompetentne do tego osoby ( tj. zajmujące się sprawą), zeznania powoda, które doprowadziły do wyodrębnienia sprawy zawierającej tzw. wątek B. B. (1), o czym świadczy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie. Dlatego też poddanie w przedmiotowej publikacji w wątpliwość wiarygodności powoda, jako informatora prokuratury w tzw. „afery węglowej”, było usprawiedliwione.

Natomiast co do zasady trafny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji § 2 i § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie, przez przyznanie pełnomocnikowi z urzędu wynagrodzenia poniżej stawek minimalnych. Istotnie bowiem, sąd orzekający o wynagrodzeniu pełnomocnika ustanowionego dla strony z urzędu, nie ma możliwości zasądzenia tegoż wynagrodzenia poniżej stawki minimalnej określonej – w tym wypadku – w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ( por. uchwała Sądu Najwyższego z 8 lutego 2012r. III CZP 2/12, postanowienia Sadu najwyższego z dnia: 24 października 2012, III CZ 57/12, z 6 czerwca 2012 r., III CZ 34/12). Nadto podnieść należy, że prawo do żądania przyznania wynagrodzenia pełnomocnikowi z urzędu, czy też żądanie zasądzenia zwrotu kosztów od strony, która sprawę przegrała, nie jest uzależnione od podjęcia przez tego pełnomocnika określonych czynności procesowych ( por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2012 r., III CZ 11/12), a zatem okoliczność, że pełnomocnik powoda nie złożył przed Sądem pierwszej instancji pisma procesowego, co podnosi Sąd w sprawie niniejszej, nie ma znaczenia dla ustalenia należnego pełnomocnikowi wynagrodzenia w wysokości stawki minimalnej.

Powyższe nie może jednak skutkować uwzględnieniem apelacji w omawianym zakresie. Legitymację do zaskarżenia postanowienia w przedmiocie wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu ustanowionego dla strony, która przegrała proces, a więc wynagrodzenia pokrywanego ze środków Skarbu Państwa posiada jedynie ten pełnomocnik, a nie strona, którą reprezentuje. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 maja 2011 r. w sprawie III CZP 14/11

( OSNC 2012/1/2), w takiej sytuacji nie ma podstaw do zaliczenia ponoszonych przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu do kosztów sądowych ( wydatków), o których mowa w art. 5 ust. 1 w zw. z art. 2 u.k.s.c. Koszty sądowe, jeżeli nie zostały poniesione przez stronę, nie są objęte pojęciem kosztów procesu zawartym w art. 98 k.p.c. Ponosi je tymczasowo Skarb Państwa i nie stanowią one bezpośredniego elementu stosunku prawnego między stronami, lecz między podmiotami procesu a Skarbem Państwa. Stanowią one w takiej sytuacji przedmiot odrębnego rozstrzygnięcia sądu w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie(art. 113 u.k.s.c.). Koszty wynagrodzenia pełnomocnika ustanowionego przez sąd ponosi tymczasowo sam pełnomocnik. Ostatecznie, jeżeli nie ma podstaw do zaliczenia ich do kosztów procesu i orzeczenia o nich na podstawie art. 98 i nast. k.p.c. ponosi je definitywnie Skarb Państwa. Obowiązek poniesienia w takiej sytuacji przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu nie wynika ze stosunków cywilnoprawnych i procesowych łączących uczestników postępowania, w związku z czym nie jest regulowany przepisami kodeksu postępowania cywilnego czy ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, lecz przepisami zawartymi w ustawach ustrojowych dotyczących podmiotów świadczących pomoc prawną i przepisach wykonawczych. Nie ma więc podstaw do zaliczenia postanowienia sądu przyznającego pełnomocnikowi od Skarbu Państwa koszty nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu do postanowień o kosztach sądowych. We wcześniejszej uchwale, z dnia 25 czerwca 2009 r. III CZP 36/09 (OSNC 2010/2/24) Sąd Najwyższy stwierdził, że ponieważ postanowienie sądu pierwszej instancji w przedmiocie przyznania pełnomocnikowi ustanowionemu z urzędu od Skarbu Państwa wynagrodzenia za świadczoną pomoc prawną nie zostało ujęte w katalogu postanowień zaskarżalnych zawartym w art. 394 k.p.c., ze względu na brak interesu prawnego niedopuszczalna jest apelacja (zażalenie) uczestnika postępowania w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach pomocy prawnej udzielonej z urzędu, w przypadku przyznania tych kosztów od Skarbu Państwa. Jednocześnie jednak Sąd Najwyższy w obydwu powołanych uchwałach opowiedział się za dopuszczalnością zaskarżenia takiego postanowienia, w drodze analogii art. 394 § 1 pkt 9 in fine k.p.c. ( z uwagi na istniejącą lukę prawną ), z tym, że przez samego pełnomocnika procesowego, który ma interes prawny, aby niekorzystne dla niego orzeczenie w przedmiocie przysługującego mu od Skarbu Państwa wynagrodzenia zaskarżyć. Przedstawiona linia orzecznicza Sądu Najwyższego została utrzymana także w późniejszym orzecznictwie (por. postanowienie SN z dnia 7 grudnia 2012 r., II CZ 140/12).

Podzielając powyższe stanowisko Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny w sprawie niniejszej uznał, że apelacja sporządzona przez pełnomocnika ustanowionego dla powoda z urzędu w zakresie zaskarżającym postanowienie dotyczące przyznanego temuż pełnomocnikowi wynagrodzenia ze środków Skarbu Państwa nie może być skuteczna. Pełnomocnik A. N. złożył bowiem apelację działając jako pełnomocnik powoda, bez wskazania, że punkt trzeci wyroku skarży we własnym imieniu. Nie złożył też odrębnego zażalenia na postanowienie w przedmiocie przyznanego mu od Skarbu Państwa wynagrodzenia. Działając natomiast jako pełnomocnik powoda nie miał legitymacji do zaskarżenia rozstrzygnięcia tylko jego dotyczącego zawartego w punkcie trzecim wyroku, a niedotyczącego kosztów procesu. Z tego względu apelacja w tej części podlegała odrzuceniu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda jako pozbawioną uzasadnionych podstaw. O kosztach postępowania apelacyjnego (kosztach zastępstwa procesowego pozwanego) orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c., a ich wysokość ustalono na podstawie § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt 4, § 10 ust. 1 pkt 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.). Na podstawie zaś § 15 tego rozporządzenia przyznano wynagrodzenie w powyżej wysokości ( powiększonej o podatek VAT) pełnomocnikowi powoda z urzędu.